

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających niemożna na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 2650.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamow. nadeszłych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadziesiąt 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłons, fantazyjne, cyfrowe i bilansowa o 50 proc. droższe.

Nowy rząd w Hiszpanji

Nowy rząd republikański pod przewodnictwem p. Lerroux jest wiernym odbiciem układu stosunków na terenie parlamentarnym w Kortezach. Jak wygląda to nowe oblicze polityczne parlamentu młodej republiki?

Wybory z 17 listopada i 3 grudnia, r. ub. przyniosły ze sobą zdecydowaną porażkę dla rządzącego dotychczas bloku socjalistyczno-republikańskiego. Z większością, którą był ten blok w konstytucyjnym, stał się on mniejszością w nowoobranym parlamencie. Decydującym zatem czynnikiem stała się koalicja partii prawicowych, która zdobyła przy wyborach 207 mandatów poselskich. Koalicję tę przeciwstawia się obecnie 99 posłów, reprezentujących partje lewicowe, a w tej liczbie 58 socjalistów.

Jak wynika z powyższego zestawienia, przewaga jest po stronie prawicy, która była przytem inicjatorem i głównym reżyserem a nadto i kasjerem akcji wyborczej. Ale... główny trzon większości parlamentarnej stanowią radykali, partja na czele której stoi p. Lerroux, dzisiejszy premier. Partja ta wyszła z wyborów zwycięsko, wzmocniła swój stan posiadania na ławach poselskich, a to dzięki kompromisom wyborczym z prawicą. Bez radyków parlament obecny nie może mieć zdecydowanej większości, nie może istnieć rząd. Dlatego też nie doszedł do skutku rząd prawicowy, który nasuwał się logicznie jako konsekwencja i skutek wyborów.

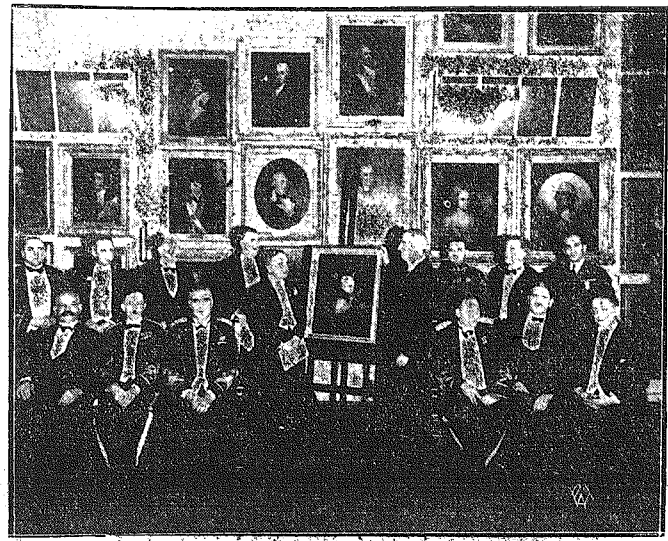
W tych warunkach nie pozostawało nic innego, jak utworzenie rządu centrowego, rządu opartego na kompromisie z prawicą i zlewą. Rzecz jasna, iż rząd tego rodzaju może być tylko rządem przejściowym, istniejącym aż do czasu gdy ustabilizują się stosunki w kraju, gdy — co najważniejsze — wykrystalizują się i skoncentrują nowe ugrupowania sił i obozów na terenie parlamentarnym.

Do takiego zadania, do tej pracy wymagającej dużo taktu, zręczności i ustępliwości nadawał się wyjątkowo przywódca radykałów — p. Lerroux, cieszący się przytem w kraju opinią — najstarszego zwolennika i obrońcy hasła republikańskich. Przeciwno niemu nie mogła wystąpić ze zdecydowanym veto ani lewica, ani też prawica.

A nowy premier określił zadania swego rządu i program prac gabinetu w sposób nie drażniący ani jednych, ani drugich, ani lewicy, ani prawicy. Ograniczył przedewszystkiem teren swojej inicjatywy, nadał swojej akcji charakter bierny. Celem więc obecnego rządu ma być przedewszystkiem utrzymanie pokoju w kraju i w społeczeństwie, dalej szereg prac, zmierzających do przeprowadzenia reform w zakresie gospodarczej, finansowej, emigracyjnej polityki, wreszcie wprowadzenie, w życie zasad konstytucji w duchu pojednania i harmonji społecznej.

Faktem jest, iż gabinet p. Lerroux nie będzie kontynuował agresywnej polityki

rządu Azany w dziedzinie spraw wojskowych, agrarnych i kościelnych. A za tę cenę, przy jednoczesnym nienaruszeniu zdobyczy republikańskich, zapewnił sobie p. Lerroux względne poparcie tak prawicy jak i lewicy.



Uroczystość Pulaskiego w Ameryce.
W dniu 11 listopada ub. roku odbyło się w New-Yorku uroczyste wręczenie portretu gen. K. Pulaskiego zarządowi „The New-York-Historical-Society” przez „Pulaski Military Club”. Zdjęcie przedstawia konsula generalnego R. P. dr. Mieczysława Marchewskiego w chwili wręczenia prezowi „The N. Y. Hist. Society” portretu obojnego gen. Pulaskiego, ofiarowanego przez p. George’a A. Zabiskiego.

Położenie państw bałtyckich

ne wypadek wojny niemiecko-rosyjskiej.

Ryga. — „Briva Seme” zamieszcza artykuł publicysty francuskiego Henri de Chambona, który mówi o możliwości nie-miecko-sowieckiego konfliktu i szczegółowo omawia sytuację państw bałtyckich na wypadek wojny sowiecko-niemieckiej. Niemcy od Rosji sowieckiej — pisze Chambon — oddziela Polska i państwa bałtyckie. Niemcy mają dwie drogi, albo przejść przez Polskę, co mogą uczynić jedynie w porozumieniu z Polską, obiecując jej kompensatę na Ukrainie. Lecz hipoteza ta jest nieprawdopodobna.

Pozostaje druga droga po przez państwa bałtyckie. Zdaniem publicysty francuskiego Niemcy mogą zażądać od państw bałtyckich przepuszczenia wojsk niemieckich przez swoje terytorjum, jak to uczynili w r. 1914 z Belgją. Belgja odrzuciła żądanie, gdyż mogła zażądać pomocy Francji i Anglii, które gwarantowały jej neutralność. Państwa bałtyckie nie znaj-

dują się w tej sytuacji, gdyż wielkie mocarstwa nie gwarantowały ich neutralności.

Pozwolenie zaś armji niemieckiej na przejście przez terytorjum państw bałtyckich, lub odrzucenie tego żądania oznacza koniec niepodległości Litwy, Łotwy i Estonji. Sytuacja uległaby zmianie, gdyby Francja zagwarantowała neutralność państw bałtyckich. W umowie tej Francja znalazłaby uzupełnienie gwarancji pokoju, gdyż Niemcy nie zdecydowałyby się na walkę na dwa fronty. Państwa bałtyckie zaś miałyby pewność, że ich niepodległość będzie bronić Francja i jej sprzymierzeńcy. Wobec tego publicysta francuski opowiada się za sojuszem z państwami bałtyckimi. Sytuacja ta jest bardzo pilna, gdyż wypadki rozwijają się z niezwykłą szybkością i rok 1934 zdaje się być brzemienny w następstwa.

129 górników zginęło
w płonącej żeluzi kopalni, Duchcov. — Na wiadomość o zaprze-

staniu akcji ratunkowej w kopalni Nelson ogarnęło miejscową ludność olbrzymie rozgoryczenie, zwłaszcza, że niema nawet nadziei wydobycia zwłok ofiar katastrofy.

Ludność twierdzi, że przyczyną katastrofy należy szukać w zarządzeniach oszczędnościowych dyrekcji kopalni. Do

miejscowości przysłano silne oddziały żandarmerji, by zapobiec ewentualnym rozruchom. Wszystkie miejscowe hotele są zajęte przez żandarmów.

Z miarodajnej strony oświadczono, że mur oddzielający płonący szyb, będzie można zburzyć dopiero za kilka tygodni. Praga. — Niema już żadnej nadziei uratowania górników, zasypanych w kopalni Nelson. Dotychczas wydobyto 12 trupów, pod ziemią zaś znajduje się do tej pory 129 górników.

Ogień wewnątrz szybu dotychczas nie wygasł.

W związku z katastrofą szef administracji okręgu kopalni został zawieszony w czynnościach. Dla zbadania przyczyn katastrofy powołano specjalną komisję. Z zagranicy nadchodzą liczne telegramy z kondolencjami.

Komunikat włoski

o rozmowach Mussoliniego z Simonem.

Rzym. — Agencja Stefani ogłasza następujący urzędowy komunikat:
W dwóch długich, nacechowanych serdecznością rozmowach, które odbyły się pomiędzy premierem Mussolinim i sir Johnem Simonem, rozpatrzone były najdonioślejsze zagadnienia polityki ogólnej specjalnie zaś sprawa redukcji i ograniczenia zbrojeń oraz sprawa zreformowania Ligi Narodów.

Co się tyczy pierwszej kwestji, Mussolini i Simon stwierdzili, że jest absolutnie niezbędnym, aby dyskusja zaprowadziła jaknajprędzej do jakiegoś konkluzji. Należy przytem porzucić wszelkie idee i propozycje, nie zawierające w sobie elementu szybkiej i praktycznej realizacji, biorąc natomiast pod uwagę punkty, które muszą być uważane za dojrzałe w mie dzynarodowej opinji publicznej i które mogą znaleźć zgodę państw zainteresowanych.

W sprawie reformy Ligi Narodów Mussolini wskazał na kryteria, według których reforma ta winna być zrealizowana, aby zapewnić Lidze lepszą funkcjonowanie i uczynić ją bardziej odpowiedzialną jej celom.

O mało nie strzelanina rewolwerowa

w parlamencie hiszpańskim.

Madryt. — Wczorajsze posiedzenie Kortezów miało przebieg niezwykle burzliwy. W chwili, gdy jeden z posłów z obozu prawicowego przemawiał za restytucją monarchji — na ławach lewicy powstała wielka wrzawa. Mówca zmuszony był przerwać swe przemówienie.

Gdy przewodniczący udzielił głosu drugiemu mówcy z prawicy z ław lewicy podniósł się nagle poseł socjalistyczny Alvirga, który dobył rewolweru i usiłował strzelić w kierunku mówcy. Koledy jertylko z trudem go ubezwładnili i odebrali mu broń.

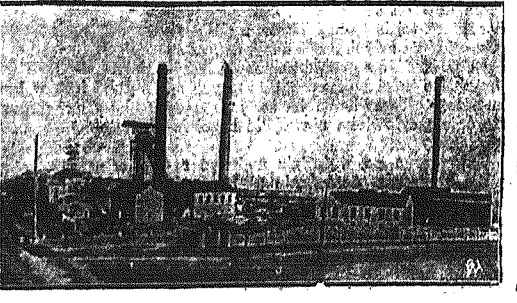
Zajęcie to było hasłem do ogólnego tumultu. Między grupą posłów prawicowych a socjalistami doszło do starcia, pod czas którego kilku posłów zostało poważnie poturbowanych. Awantura trwała przez dłuższy czas, zanim ją straż parlamentarna zlikwidowała. Przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Co odpowiedzą Niemcy na francuski aide-memoire?

Paryz. — Berlińscy korespondenci francuskich pism donoszą, że odpowiedzi niemieckiej na francuskie aide-memoire oczekiwac należy w najbliższym czasie. Kanclerz Hitler w związku z rokowaniami międzynarodowemi zdecydował się przyspieszyć odpowiedzi i wspólnie z mi-

nistrem Neurathem pracuje nad ustaleniem jej tekstu. Pewne doniesienia wskazują, że rząd niemiecki, uwzględniając w całej rozciągłości pojednawczy ton memorjatu francuskiego, utrzymuje w swej odpowie dzi wszystkie dotychczasowe roszczenia

Wielka katastrofa kopalniana.
Kopalnia Nelson III koło Osseka w północnej Czechosłowacji gdzie, jak doniosły depesze z niewyjaśnionych dotychczas, powodów nastąpiła eksplozja. W chwili eksplozji znajdowało się w podziemnych okole 150 górników. Istnieje słaba nadzieja uratowania ich. Dotychczas wydobyto 12 trupów.



niemieckie, a w pierwszym rzędzie równość praw.

Według informacji „Journal'a”, rząd niemiecki stwierdza, że nie może zgodzić się na propozycje, zawarte we francuskim aide-memoire. Niemcy są zdecydowane nie powrócić do Ligi Narodów do chwili przeprowadzenia rewizji klauzuli terytorjalnych traktatu wersalskiego.

Następnie Niemcy zgodzilyby się na podpisanie paktu nieagresji tylko w tym wypadku, gdyby zastąpił on w zupełności traktat w Locarno i gdyby zawierał zniesienie artykułów 42 i 43 traktatu wersalskiego. Inaczej powiedziawszy, Rzesza pragnie, by sama zasada sankcji została wyeliminowana raz na zawsze i bezpowrotnie.

Z drugiej strony Niemcy chciałyby otrzymać na obecnie zdemilitaryzowanym prawym brzegu Renu prawo utrzymania garnizonów wojskowych i organizacji obronnych. Rzesza domagać się będzie, by ta równość była zastosowana natychmiast.

W sprawie t. zw. ciężkiej broni wojennej Niemcy podkreślają, że jeżeli Francja jest gotowa ograniczyć liczebnie tę broń w ciągu drugiego okresu własnego rozbrojenia, to Rzesza byłaby definitywnie pozbawiona prawa zaopatrzenia swej armii w broń tego rodzaju, którą posiada Francja. Niemcy będą wysuwały tezę, iż nie mogą się zgodzić na taką różnicę w ich traktowaniu.

Niemiecki punkt widzenia będzie negatywny również w stosunku do propozycji francuskich dotyczących lotnictwa.

Wręczenie noty Francois Poncetowi według przewidywań dziennika, nastąpi w tym tygodniu.

TELEGRAMY

PRZYŚIĘGA NOWEGO GABINETU RUMUNSKIEGO.

Sinaja. — Członkowie gabinetu Tatarescu złożyli przysięgę na ręce króla.

Podczas zaprzysiężenia członków nowego gabinetu powszechną uwagę zwrócił fakt nieobecności ministra spraw zagr. Titulescu.

Okazało się, że w ostatniej chwili zabrał udział w składzie gabinetu Rumunskiego. Premier Tatarescu objął przewizoryczne funkcje pełniące obowiązki ministra spraw zagranicznych.

Specjalnym pociągiem ministrowie udali się do Bukaresztu. Pierwsze posiedzenie rady ministrów odbędzie się w poniedziałek.

MIN. SIMON ZATRZYMAŁ SIĘ W PARYŻU.

Paryż. W sobotę o godz. 10-ej przed południem przybył do Paryża w drodze po wrotnej z Rzymu do Londynu, angielski minister spraw zagranicznych sir Simon, wityny na dworcu przez członków ambasady angielskiej. Sir Simon natychmiast udał się do gmachu ambasady angielskiej, gdzie zamieszkał.

ZMIANA NA STANOWISKU MINISTRA SPRAW ZAGR. W HISPANII

Madryt. — Dotychczasowy minister spr. zagr. Pita Romero został zamianowany ambasadorem hiszpańskim przy Watykanie.

Prezydent ministrów Lerroux objął tymczasowo tę funkcję ministra spraw zagranicznych.

Ołbrzymi rozmach amerykańskich zbrojeń morskich.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu o uchwalenie kredytów w wysokości 53,019,000 dolarów na budowę nowych okrętów wojennych oraz na dokonanie budowy już rozpoczętych. Budowa tych nowych okrętów ma być zupełnie niezależna od budowy 32 okrętów, jakie mają być wykonane z funduszu robót publicznych. Budżet marynarki na rok przyszły przewiduje wydatki w wysokości 288,000,000, co wraz z pozostałościami poprzedniego budżetu daje do dyspozycji marynarki 316,000,000 dolarów. Poważnym zadaniem przyznano na zwiększenie stanu liczebności marynarki o 3,000 ludzi i stanu liczebności strzelców morskich o 1,000 ludzi.

AMERYKA KUPIJE

1500 SAMOLOTÓW BOJOWYCH.

Waszyngton. — Departament wojny komunikuje, że w najbliższej przyszłości zakupionych zostanie 1,500 samolotów bojowych, celem wzmocnienia amerykańskiej floty powietrznej. Nowe eskadry lotnicze będą stacjonowane wzdłuż wybrzeża Pacyfiku

ZGON AMERYKANSKIEGO MAGNATA PRASOWEGO.

Londyn. — W Londynie zmarł nagle w wieku lat 66 jeden z amerykańskich magnatów prasowych i właściciel dziennika „Chicago Daily News” Teodor Ellis.

W Ameryce Ellis był jednak lepiej znany jako król matryc, gdyż stał na czele jednej z największych fabryk wyrabiającej matryce prasowe.

Ulubionym zajęciem Ellisa była hodowla bydła rasowego. W swojej hodowli posiadał on najspanialsze rasy krów na świecie.

Ellis był znany również jako kolekcjoner obrazów. Jego zbiór obrazów uchodził za najcenniejszy w Ameryce.

STŁUMIENIE POWSTANIA W PROVINJCJI FUKIEN.

Nankin. — Według oficjalnych informacji powstanie przeciwko rządowi narodowemu, jakie wybuchło w prowincji Fukien, zostało stłumione.

Czang Kai Szek, głównodowodzący armią rządową, nadesłał do Nankinu depeszę, zawiadamiającą o zajęciu Yen Ping. Powstańców rozbrojono. Dowódcą ich dostał się do niewoli.

JAPONCZYCY POSUWAJĄ SIĘ KU PEKINOWI.

Pekin. — Pótrudowo donoszą, że wojska japońskie w sile 500 żołnierzy zajęły miasto Ajen, leżące na południe od Pekinu. Zajęcie nastąpiło na rozkaz głównego dowódcy japońskiego w Mukdenie ze względu na to, że miasto Ajen groziło splondrowanie i zniszczenie przez bandytów chińskich.

ZBROJENIA LOTNICZE JAPONI.

Paryż. — Havas donosi z Tokio: Konstruktorzy samolotów powiększają znac-

nie fabryki celem nadania wzrastającemu wciąż zamówieniom na samoloty. Nowy budżet wojskowy zawiera podwyżkę kredytów na lotnictwo o 30 proc. co umożliwi skonstruowanie 800 samolotów wojskowych.

Również napływają liczne zamówienia na aparaty cywilne. W ciągu ostatnich 2-3 lat zdolność produkcji przemysłu lotniczego w Japonii wzrosła z 300 na 1,000 samolotów.

AUSTRIA PRZED RYCHŁĄ FASZYZACJĄ?

Londyn. — „Evening Standard” w depeszy swego korespondenta wiedeńskiego donosi, że w najbliższej przyszłości należą spodziewać się zasadniczych zmian w strukturze politycznej Austrii.

Już od kilku dni odbywają się w urzędzie kanclerskim tajne narady z udziałem kanclerza Dollfussa, przywódcy Heimwehry ks. Starhemberga i ministra Feya, o których treści nie wydano dotąd żadnego komunikatu.

Wedle informacji, uzyskanych przez korespondenta „Evening Standardu”, austriacki meżowie stanu zamierzają już w najbliższej przyszłości wprowadzić w Austrii ustrój faszystowski, oparty o Heimwehrę, który w pierwszym rzędzie miałby na celu całkowite zgnięcie rządu narodowo-socialistycznego.

Największą przeszkodą jednak dla realizacji tego planu stanowi brak środków pieniężnych, potrzebnych dla gruntownej reorganizacji Heimwehry w kierunku podwyższenia jej wartości bojowej. Jak słychać, kanclerz Dollfuss miał się zwrócić do rządu francuskiego z prośbą o udzielenie Austrii potrzebnych kredytów na powyższy cel.

położu Wypis Zielonego Przylądka jechał pasażer, prawdopodobnie Stawinski, skończył z pokładku parowca „Alphera” w morze. Wiadomość tę przyjmuje się w Paryżu z dużym powątpiewaniem.

Dochodzenia sądowe w Bayonne są w pełnym toku. Tissier usiłuje obecnie zważyć całą winę na burmistrza Garata, twierdząc, że wszelkich operacji finansowych dokonywano za jego zgodą. Garat z oburzeniem odpiera te oskarżenia.

„Echo de Paris” twierdzi, że Chauteemps pragnie, odpowiadając na interpelację, mieć wolne ręce i dlatego prosił ministra Dalimiera, by przyspieszył swoje ustąpienie.

W lokalu dziennika „Volonte” przeprowadzono w sobotę wieczór rewizję, ponieważ naczelny redaktor „Volonte”, Dubarry pozostawał w stosunkach ze Stawiskim.

Paryż. — Żona oszusta Stawiskiego, która od 8 dni mieszkała w pewnym wytwornym hotelu paryskim, w sobotę wyjechała z hotelu razem z dziećmi w nieznanym kierunku.

Jak zarząd hotelu donosi, dopiero po rewizji, przeprowadzonej w zamkniętym przez nią pokoju, dowiedziano się, że była to żona Stawiskiego. W księzce gości była Stawiska zapisana jako pani Simon.

Paryż. — W aferze oszukańczej Stawiskiego w Bayonnie zanosi się na aresztowanie dwóch radykalnych „socialistycznych” posłów: Garata i Bannoure. Aresztowany już dyrektor miejscowego zakładu pożyczkowego w Bayonie, Tissier, zeznał na policji, że Garat, który był przewodniczącym rady nadzorczej instytutu pieniężnego w Bayonnie, wiedział dokładnie o oszukańczej machinie.

Bonnaure zaś był adwokatem Stawiskiego, musiał więc doskonale znać jego „sprawki”.

Skandaliczne zajścia

na odczycie Herriota w Marsylii.

Paryż. — „Journal des Debats” donosi z Marsylii o zamieszkach i awanturach, jakie wydarzyły się tam podczas odczytu b. premiera Herriota na temat jego podróży po Rosji sowieckiej.

Wielka sala, w której Herriot wygłaszał swój odczyt, ilustrowany przezroczną, była wypełniona po brzegi. W pewnej chwili, gdy Herriot mówił o postępach sowieckiej techniki i szkolnictwa, gripa studentów wszczęła preraźliwy hałas i zaczęła rzucać w stronę prelegenta zgłębionymi jajami. Herriot musiał przerwać odczyt, którego mimo natychmiastowej interwencji policji nie zdołał zakończyć, albowiem na sali panowała bezustanna wrzawa.

Gdy Herriot wręczenie opuścił salę — przywitany został na ulicy burzą okrzyków: „Precz z Sowietami!”. Z wielkim trudem Herriot przedostał się przez demonstrujący tłum do swego samochodu i pod osłoną policji odjechał do hotelu.

Po odjeździe Herriota podniecenie wśród pozostałych na miejscu członków audytorium spętało się do niebываłego stopnia i między zwolennikami a przeciwnikami Herriota doszło do ostrego starcia, podczas którego kilkanaście osób zostało poważnie poturbowanych. Zajściu położył kres silny oddział policji, który dokonał wielu aresztowań.

ROŚJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WSTĄPIENIA DO LIGI NARODÓW.

Moskwa. — Prasa sowiecka ostatnio coraz głośniej podkreśla zmianę orientacji rządu sowieckiego w stosunku do Ligi Narodów, wskazując na wielkie korzyści, jakie Rosja sowiecka mogłaby odnieść w razie stałej współpracy z Ligą.

Podobno komisarz spraw zagr. Litwinow opracował już szczegółowy projekt, dotyczący wstąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, który to projekt wlicza szczegółowo wszystkie warunki, na jakich Rosja mogłaby się zgodzić na członkostwo w Lidze.

Admirał Byrd znalazł ocean pod biegunem południowym

Wyniki lotu w burzy śnieżnej w podbiegunowej strale.

Nowy Jork. — Z pokładu statku arktycznego admirała Byrda stacjonowanego w zatoce Roberta nadeszła droga isłkowa wiadomość, że admirał Byrd podczas swego ostatniego niebezpiecznego lotu nad okolicami podbiegunowemu w odległości około 150 mil. od zatoki Roberta odkrył wielki lodowale morze w miejscu, które dotychczas na mapach okolic podbiegunowych figurowało jako

POLSKIE OSRAMOWKI
produkowane w Pabjanicach



**DZIEKI STOSOWANIU
 NAJLEPSZYCH SUROWCÓW
 NAJNOWSZYCH METOD FABRYKACJI
 gwarantujemy
 NIEPRZEŚCIGNIOMY GATUNEK**

Afera w Bayonne grozi przesileniem rządowym

Dramatyczne rozmowy premiera Francji ze skompromitowanym ministrem.

Paryż. — Afera 650-milionowego oszustwa, popełnionego przez Aleksandra Stawiskiego przez wypuszczenie fałszywych bonów miejskiego zakładu zastawniczego w Bayonne, zmienia się w niebываły skąd lat kryminalno-polityczny, który grozi za chwianiem obecnego rządu.

Z posród osobistości, wmięszanych pośrednio lub bezpośrednio w aferę, wymienić się nazwisko obecnego ministra kolonii Dalimiera który jako minister handlu podpisał okólnik, zalecający państwowym instytucjom ubezpieczeniowym nabywanie bonów zakładów zastawniczych. Ponieważ jedynym zakładem zastawniczym, wydającym w owym czasie bony, był zakład w Bayonne, duża część prasy atakuje gwałtownie ministra i domaga się przeprowadzenia śledztwa.

W dalszym ciągu liczni posłowie radykalni obwiniają się w tej sprawie, dalej osobistości, kierujące wydziałem bezpieczeństwa, którym zarzucha się umożliwiła ucieczki Stawiskiemu i redaktorowi wielkiego dziennika lewicowego, subwencjonowanego przez Stawiskiego itd. Dzienniki francuskie poświęcają całą stronę tajemniczej osobie Stawiskiego, żyda rosyjskiego, który po kilkuletnim pobycie we Francji, gdzie niejednokrotnie udowodniono mu pospolite złodziejstwo, zdołał obwarować się przemożnymi protekcjami, wpływać na ministrów i popełnić dziesiątki oszustw, które obliczane są dzisiaj na przeszło miliard franków.

Paryż. — W związku z sensacyjną aferą Stawiskiego oczekuje się dymisji ministra kolonii Dalimiera, która pociągnie za sobą niewątpliwie dalsze rewelacje i prawdopodobnie także aresztowania w kołach już nie tylko finansowych, lecz i politycznych.

Cały dzień sobotni ubiegł na konferencjach prezydenta ministrów Chauteempsa z min. Dalimierem, który mimo nacisku ze strony premiera wzbierał się podać się do dymisji.

Według informacji „La Liberté”, konfe-

rencje te miały przebieg wysoce dramatyczny. Wobec oporu Dalimiera, Chauteemps zagroził dymisją całego gabinetu.

Kampania prasy pravicowej zwraca się dziś bezpośrednio przeciw radykalnemu rządowi Chauteempsa, oskarżając go o tendencje przewlekane śledztwa, które umożliwiają wysoko postawionym wspólnikom Stawiskiego zatarcie śladów i usunięcie kompromitujących dokumentów.

Każde wydanie dzienników paryskich przynosi nowe szczegóły, dotyczące tajemniczej osoby Stawiskiego, afery w Bayonne i kilkunastu innych afer, w których na pierwszy plan wybija się zakrojona na miliardową skalę afera węgierskich obligacji reparacyjnych.

Według dołączonych już prokuratorowi raportów policyjnych, Stawinski urodził się w r. 1886 koło Kijowa, był synem dentysty, do Francji przybył wraz z rodziną w r. 1900, karany był za złodziejstwa i oszustwa w r. 1912 i 1915. Odtąd też do dnia dzisiejszego oskarżony dziesiątki razy o wielkie oszustwa, korzystał stale dzięki tajemniczym, niewyjaśnionym dotąd protektorom z wolności prowizorycznej. Suma popełnionych przez niego oszustw przekracza znacznie miliard franków.

Paryż. — Śledztwo w sprawie nadużyć w Credit Municipal w Bayonne ujawniło kilka nowych szczegółów, obciążających dyrektora tej instytucji Tissiera. Dla przeprowadzenia swych machinacji, dobrał sobie dyr. Tissier z posród personelu instytucji kilku ludzi zaufanych, do których m. in. należał główny kontroler kasy cięściwej się opinia człowieka niezwykle uciążliwego.

Zarządzona po wykryciu nadużyć rewizja wykazała, że jedynie kilka części zdefraudowanych sum będzie mogła być pokryta.

Paryż. — Poszukiwania za zbiegłym Stawiskim pozostały dotychczas bez rezultatu.

Jedną z agencji donosi z Londynu, że w

Nieśmiertelne dzieło

Guy de Maupassanta znalazł świętą realizację przez reżysera światowej sławy V. Turzańskiego

w przebojowym filmie wytw. paryskiej „Capitole” p. t.

Potężny dramat pięknej żony pułkownika.

Rolę główną kreuje najpiękniejsza kobieta Francji MARCELLE CHANTAL

Premiera dziś w kinie

„EDEN”, Aleja 12.

ziemia stała. Obszar morski, wedle pobieżnego szacunku admirała Byrda obejmuje 200,000 mil kwadr. i otrzymał od jego odkrywcy nazwę „Oceanu arktycznego”.

Lot adm. Byrda niezwykle utrudniały szalejące burze śnieżne i ostry mróz. Burze o katastrofalnych rozmiarach zmusiły śmiałego badacza do odwrotu.

W depeszy radiowej, którą adm. Byrd nadał na pokład swego statku donosi on, że podczas kilkogodzinnego lotu wogóle nie widać było lądu stałego, a tylko jak daleko okiem sięgnąć olbrzymią przestrzeń wodną pokrytą wielkimi bryłami lodu.

Mimo ciężkich warunków lot odbył się pomyślnie.

Orientacja bez stońca była niezwykle utrudniona, tembardziej, że kompas ze względu na bliskość bieguna magnetycznego mocno szwankował. Wskutek przez raźnego zimną zamarzył szybkościomierz jak również inne instrumenty aeronautyczne, ale poza tem maszyną pracowała nienagannie.

Przerwanie tamy

I zniszczenie elektrowni pod Kolmarem.

Paryż. — W pobliżu Orbey (Urbeis), miejscowości leżącej na zachód od Kolmaru, wydarzyła się ciężka katastrofa.

Tama na kanale doprowadzającym wodę do tamtejszej elektrowni została zerwana i woda zalala całą okolicę wraz z elektrownią. W czasie katastrofy utoneło 9 osób, wśród nich dyrektor i naczelny inżynier elektrowni. Tylko dwóch robotników zdołano w ostatniej chwili uratować. Pod naporem wody dach elektrowni załamał się i cały budynek został zalany.

Szkody wynoszą 10 milionów fr.

MAJOR LUDYGA-LASKOWSKI NIE BĘDZIE WYDANY.

Katowice. — Wbrew wiadomościom, finansowanym przez niektóre dzienniki, sprawa ewentualnej wymiany aresztowanego w Bytomiu majora Ludygi-Laskowskiego na uwieczonych rzekomo w Polsce niemieckich urzędników policyjnych nie jest aktualna, ponieważ ani władze niemieckie ani polskie podobnych propozycji nie wysuwały. Według denuncjacji niemieckich przeciwko aresztowanemu mjr. Ludydzemu-Laskowskiemu niemieckie władze sądowe opracowały w przyszłym miesiącu tempie akt oskarżenia i rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie prawdopodobnie w Lipsku.

RATUNEK BAZYLIKI WILEŃSKIEJ WSTRZYMANY WSKUTEK WYCZERPANIA FUNDUSZÓW.

Wilno. — W bazylice wileńskiej wstrzymane zostały roboty ratownicze. Powodem wstrzymania jest wyczerpanie się funduszy na ten cel. Powstało już nawet zadłużenie, które wynosi 26,000 zł.

POS. DUBOIS ZEZWALA W SPRAWIE „SZEWROLETKI”.

Warszawa. — W sądzie grodzkim przy ul. Leszno 112 toczyła się w piątek sprawa działacza socjalistycznej Anieli Bełtożny, znanej pod przewżwiskiem „Szewroletki”.

Do sprawy m. in. był wezwany w charakterze świadka b. pos. Dubois. W związku z tem około godz. 10-jej rano p. Du-

bois pod eskortą wywiadowców policji przywieziony został do sądu z więzienia mokotowskiego. Po złożeniu zeznań p. Dubois przewieziono z powrotem do więzienia.

WYROK ŚMIERCI NA KOMUNISTĘ-PODPALACZA.

Jasło. — Ogłoszony został wyrok w głównym procesie przed sądem doraznym w Jasle, przeciwko podpalaczom, członkom komunistycznej partii: Stanisławowi Biernaokiemu i Michałowi Wojnarowiczowi, oskarżonym o 4-krotne podpalenie zabudowań gospodarczych w Harkłowej i Kunowej w pow. jasielskim.

Michał Wojnarowicz skazany został na karę śmierci przez powieszenie, a Biernacki na karę dożywotnego więzienia.

ARESZTOWANIE OSZUSTA W ZAMKU W WARSZAWIE.

Warszawa. — Niejaki Wacław Zieliński, przy pomocy fałszywych dokumentów i fałszywych list oświadczających z nazwiskami bardzo wybitnych osobistości zgłaszał się do rozmaitych osób, wydłużając składki. Wreszcie z pełnym tupetem udał się do siedziby p. Prezydenta Rzplitej na Zamku królewski i tam zameldował się u córki p. Prezydenta p. Zwiastockiej. Oszust powołał się na rozmaite osoby, z ramienia których rzekomo występował i prosił p. Zwiastocką o poparcie akcji.

W trakcie rozmowy p. Zwiastocka nabrała jednak pewnych podejrzeń, wobec czego udała się do innego pokoju i stamtąd telefonicznie porozumiała się z osobami, na które powoływał się Zieliński. Wówczas oszust wyszło na jaw.

Aferzystę zmiejsca zatrzymano i oddano w ręce policji.

Wciąż nowe skargi przeciw konsystorzowi prawosławnemu.

Warszawa. — W związku z toczącym się śledztwem przeciwko konsystorzowi prawosławnemu w Warszawie za prowadzenie rozwodów przeciwko osobom wyznania rzym.-kat., wpłynęło już do sądziego śledczego kilkanaście nowych skarg od poszkodowanych.

Skargi wniosły zarówno żony nieprawnie rozwiedzione, jak i mężowie. W chwili obecnej oskarżenie objęło już cały skład konsystorza prawosławnego w Warszawie. Kwestja roztoczenia oskarżenia i na członków synodu zadecyduje się w najbliższych dniach.

ST. POSTERUNKOWY ZAMORDOWANY W URZĘDZIE ŚLEDZCZYM W BIAŁYMSTOKU.

Białystok. — W czwartek o godz. 11.35 w nocy zdążający na służbę 60-letni Wojciech Maciejewski, st. posterunkowy służby mundurowej urzędu śledczego, został na schodach wiodących do urzędu śledczego przy ul. Warszawskiej 11 skrytobójczo zamordowany. Morderca dał do Maciejewskiego trzy wystrzały z karabi-

nu, kładąc go trupem na miejscu.

Na skutek rozesłanych do wszystkich posterunków policyjnych rysopisów mordercy, posterunkowy Lucjan Spiewak zatrzymał we wsi Lewickie zbrodniarza 22-letniego Jana Ciborowskiego, szeregowca 42 p. p., wielokrotnego dezertera, który po dokonaniu morderstwa zbiegł z Białegostoku i ukrywał się przed pościgiem.

Ciborowski nie dał się aresztować i strzelał do Spiewaka z karabinu. Mimo odmiesionej rany w szyję, posterunkowy Spiewak stoczył walkę z Ciborowskim i wreszcie zdołał go ubezwiadlić.

Ciborowski odpowiadać będzie przed wojskowym sądem doraznym. Grozi mu kara śmierci.

Okropna tragedia

żony dwóch mężów.

Łódź. — Wieś Ruszki pow. Sieradz była terenem niezwyklej tragedji. Mieszkaniec tej wsi Stanisław Małczak, wyemigrował w r. 1921 do Francji, pozostawiając żonę i dwoje dzieci. Po pewnym czasie Małczakowa została powiadomiona, że mąż jej zginął we Francji w czasie katastrofy kolejniczej. Wobec tego, że Małczak został uznany za zaginionego, żona jego po raz drugi wyszła zamaż za Zygmunta Borutę. Z małżeństwa tego powiła troje dzieci.

Nieoczekiwanie teraz Małczak powrócił z Francji do domu. Okazało się, że wie domości, iż padł ofiarą katastrofy, była nieścisła, albowiem jedną z ofiar katastrofy mylnie zidentyfikowano jako Małczaka. Powrót Małczaka do domu spowodował tragedję, Małczakowa bowiem dostała pomieszania zmysłów, a drugi jej mąż Boruta z rozpaczy powiesił się. Pozostawili dziećmi zaopiekował się Małczak.

KOMORNIK, KTÓRY PRZEHLUŁ W KABARETACH NIE SWOJE 60.000 ZŁOTYCH.

Warszawa. — Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenie przeciwko popularnemu w Warszawie komornikowi p. De Castro Lacerda, który po zwolnieniu go ze stanowiska, oskarżony został o nadużycia.

Komornik De Castro Lacerda prowadził hulaszczy tryb życia, będąc stałym bywalcem nocnych kabaretów. Lustracja kancelarii prowadzonej dawniej przez komornika Locerde wykryła braki, sięgające kwoty 60.000 zł.

Ongądaj De Castro Lacerda otrzymał wezwanie stawienia się u sędziego śledczego. Ponieważ komornik nie zgłosił się, został wydany nakaz aresztowania.

De Castro Lacerde odnaleziono w jednej z restauracji, skąd został sprowadzony do aresztu.

Jednocześnie policja zatrzymała żonę aresztowanego komornika, Salomeę, która prowadziła księgę w kancelarii.

6-cio KLASOWA PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA oraz PRZEDSZKOLE
STANISŁAWY LIGĘZÓWNY
w Częstochowie, Al. Kościuszki Nr. 8, Telefon Nr. 11-66
przyjmuje zapisy dzieci na II-gie półrocze 1933/4 roku do wszystkich klas oraz przedszkola. Kancelarja czynna codziennie od godz. 10—13 oraz od 15—17.

KRONIKA

Częstochowa
9
Stycznia
Wtorek

Dziś — Juliana m. Marcjan.
Jutro — Agatona p. Wilhelm.
Wschód słońca o godz. 7.43
Zachód — 15.57.
Kalendarzyk historyczny:
Dąbrowski formuje legiony
we Włoszech 1797 r.

— 40-lecie kapłaństwa. W dniu Trzech Króli na Jasnej Górze bawili dziekan i proboszcz parafji Szadek ks. Jan Stanisław Zak, były wikariusz parafji św. Zygmunta, Poczesny i Kamienicy Polskiej, znany szerszemu społeczeństwu jako niestrudzony działacz narodowy i społeczny, celem odbycia 3-ich dniowych rekolekcji jako w dniu 40-lecia swego kapłaństwa.

Redakcja naszego pisma z tej okazji składa Jubilatowi serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy „Ad multos annos”.

— Z kroniki towarzyskiej. W sobotę, dn. 6 b. m., o g. 10 rano ks. prałat dr. Kazimierz Gostyński, szambelan Jego Świątobliwości, dyr. gimnazjum w Lublinie, pobłogosławił w Bazylice Jasnohorskiej związek małżeński magistra Zofji Karoliny Piątkowskiej z magistrem Józefem Kurancem.

Młodej parze „Szczęść Boże” na nowej drodze życia!

— Z uroczystości opłatka w stowarzyszeniach. W ub. piątek i sobotę w licznych organizacjach i stowarzyszeniach, a więc: w Stow. Mężów Katolickich, w Stow. Kupców Polskich, Stow. właścicieli nieruchomości, Zw. b. Ochotników Armji Polskiej, w Kolegium absolwentów Szkoły Handlowej, w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej i t. d. odbyły się piękne uroczystości dla członków dzielenia się opłatkiem i składania sobie życzeń wzajemnych.

Wszystkie te uroczystości zgromadziły liczne grona członków tych stowarzyszeń i odbyły się w nader miłym i serdecznym nastroju towarzyskim, przyczyniając się do tem większego skonsolidowania życia w łonie organizacyj.

— Pożegnanie gen. M. Dąbkowskiego przez Korpus Oficerski. W ub. sobotę Korpus Oficerski wszystkich pułków, wchodzących w skład 7 Dywizji Piechoty, zęgnął bankietem w Kasynie Oficerskim ustępującego dowódcę Dwizji p. generała brygady Mieczysława Dąbkowskiego. Przybyli w komplecie oficerowie 27 p. p., 7 p. a. l.-u, 114 p. a. c.-u, 25 p. p. i 74 p. p. z dowódcami pułków na czele. Ogółem zebrało się około 200 oficerów w galowych strojach z orderami. Przybyłego gen. Dąbkowskiego orkie-

FOSFATYNA FALIERA
TO PEWNY SPRZYMIERZENIEC TROSKLIWEJ MATKI.
NIEODZŁOWNY POKARM NIEMOWLĘCIA OD 17 MIESIĄCA ŻYCIA.
WZMACNIA KONSTYTUCJĘ DZIECKA ULEATWIA ZABOKAWANIE I WYBITNIE WPŁYWA NA PRAWIDŁOWY ROZWOJ KOŚCISKA I MIĘŚNI.
NA ZADANIE WYSYŁAMY BEZPŁATNIE BROSZURKĘ DR CHASSANG DE BORREDON p. t. „MATKA-DZIECKO” WARSZAWA, GRZYBOWSKA 68

stra powitała dźwiękami marsza generalnego, następnie p. generał przyjął raport od dowódcy piechoty dywizyjnej pułk. dypl. Myszkowskiego, który również w imieniu całego Korpusu Oficerskiego wygłosił serdeczne przemówienie pożegnalne. Odpowiadając na przemówienie, gen. Dąbkowski w serdecznych słowach podziękował oficerom za gromadnie przybycie na pożegnanie oraz za długoletnią wspólną pracę w szeregach armji.

Bankiet w miłym nastroju przeciągnął się do późnej nocy. Gen. Dąbkowskiemu wręczony został piękny upominek w postaci starożytniej zastawy do kawy.

— Ubezpieczalnia społeczna zamiast Kasy Chorych. W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej, b. Kasa Chorych w Częstochowie, obecnie Ubezpieczalnia Społeczna, przejęła wszystkie agendy Z. U. P. U. i zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

W ub. piątek o godz. 5-jej po poł. dyrektor ubezpieczalni społecznej odbył konferencję z przedstawicielami pracodawców, którzy zatrudniają więcej niż 25 pracowników, informując zainteresowanych o prawach i obowiązkach dla pracodawców, wpływających z nowej ustawy scaleniowej.

Z zebrania informacyjnego przed wyborami do Rady Izby Rzemieślniczej.

W ub. sobotę po południu w lokalu Okr. T-wa Rzemieślniczego odbyło się walne zebranie informacyjne rzemieślników chrześcijan w sprawie wyborów do Rady Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

Wobec przepełnionej sali zebranie zabrał prezes S. Jarzębiński, poczem na za prośbenie przewodniczącego obrad objął p. K. Miszcza, asesorowali pp. Kowalski, Specjał, Czerw z Mstowa i Stelmach z Rudnika, sekretarzewał p. Dziemba.

Na wstępie sprawę wyborów do Rady Izby Rzemieślniczej referował p. radca Musiał, komunikując m. in., że chociaż kadencja Rady nie upłynęła, wybory odbędą się wobec utworzenia Związku Izb z Zarządem i Radą, do której powołani będą radcowie poszczególnych Izb wojewódzkich. Termin wyborów nie jest jeszcze znany, miały się one odbyć już w końcu stycznia r. b., prawdopodobnie jednak nastąpią w początkach marca r. b.

Ordynacja wyborcza także nie została jeszcze ogłoszona, w każdym bądź razie wiadomem jest, że będzie zmieniona i w bierani będą nie wszyscy radcowie, ceść bowiem wejdzie z nominacji. Do Kielcekiej Izby np. tylko 15 radców wejdzie z wyborów, a 10-ciu z nominacji. Często chowa, jak i poprzednio, wybierać ma 3-ich radców. Jakkolwiek więc szczegóły bliższe i ostateczne nie są jeszcze ogłoszone, rzemieślnicy chrześcijanie winni już dziś się zorganizować, aby nie być wyborami zaskoczonymi w ostatniej chwili i aby iść zwarła ławą do urn wyborczych. Głównie właśnie chodzi o to, by wszyscy rzemieślnicy chrześcijanie, prowadzący samoistnie rzemiosło i posiadający karę z rzemieślniczą, byli o wyborach należycie poinformowani i by spełnili swój obowiązek głosowania, jak jeden mąż bez wyjątku, w przeciwnym bowiem razie zostaną zmorzowani w Radzie Izby przez rzemieślników-żydów.

Na temat wyborów wywiązała się długotrwała i nader ożywiona dyskusja, w której po kilkakroć głos zabierali: pp. prezes Jarzębiński, Kaszycki, radca Musiał, Miszcza, radca Dębski, Czaja, Berg hauzen, Wiczeńrek i inni. W toku dyskusji w związku ze sprawą wyborów oczywiście na plan pierwszy wysunęła się

Groźba żółtego handlu

Na łamach „Dziennika Bydgoskiego” dr. Tadeusz Kiepiński przedstawia niebezpieczeństwo dumpingowego eksportu japońskiego, który po podbojach na Wschodzie zaczyna poważnie zagrażać rynkom europejskim. Głośnym sygnałem tego niebezpieczeństwa była ostatnia rozmowa Mussoliniego z Litwinowem, w której zastanawiano się nad stosunkiem do polityki handlowej Japonii. Za sprawą jest niezwykle poważna, świadczą o tem choćby kilka faktów, o których wspomina p. Kiepiński:

„W czasie mego ostatniego pobytu w Antwerpii byłem świadkiem wyładowania transportu rowerów, przybyłych z Jokohamy. Tego samego wieczoru zlikwidowano całą „partię”; — rowery nieustępowano najlepszym modelom francuskim sprzedawano po 52 franki belgijskie za miesięczną, t. zn. 13 złotych polskich!!!

Ale to jeszcze niczem w porównaniu do transportu zegarków, które w Brukseli sprzedawano tygodniowo temu na wagę, płaćąc nie od sztuki, ale od kilograma towaru!

Wyroby tekstylne japońskie biją wszelką konkurencję europejską. Koszulki męskie z surowego jedwabiu kosztują loco Paryż 10 franków fr. Tak samo obuwie. Tak samo papier. Tak samo porcelana we wspólnie rzeźwiące obróbce, a kilka krotnie tańsza od najbardziej konkurencyjnej porcelany francuskiej. Są to pierwsz jaskółki dumpingu japońskiego w Europie; natomiast na rynkach azjatyckich i południowo-amerykańskich wyparcie towarów z Tokio i Jokohamy jest już nawet trudnym do pomyślenia.

Iłja Ehrenburg znalazłby tam łatwo no wy temat, tym razem do żółtego „króla zapalczanego”; wszystkie bitwy, jakie stać się przemyśle sowiecki z monopolem szwedzkim są niczem w porównaniu z konkurencją japońską, bijącą cztery razy na tańszy eksportowy towar rosyjski i to nie tylko pod względem ceny, ale i jakości.

Wobec szalejącego kryzysu, wobec całkowitego rozbięcia Europy i niepowodzenia prób w kierunku zjednoczenia polityki wszystkich państw naszego kontynentu — te środki ochronne, które poszczególne kraje stosują wobec dumpingu japońskiego — są mniej niż niedostateczne. A na wyczerpanie się energii wschodzącego słońca niema co liczyć, albowiem między dumpingiem rosyjskim, który ostatecznie się zalał — a japońskim, który do zalania nie okazuje najmniejszych tendencji — niema żadnej, nawet pośredniej analogii. Zużywająca we wzajemnych sporach swą energię Europa staje wobec niebezpieczeństwa, przerasającego w poważnym stopniu jej zdolność oporu”.

Gdy spadną bomby lotnicze...

Fachowcy wojskowi zgodni są w tem, że każda strona wojująca raczej poprzeć międzynarodowe zobowiązanie niżby się miała wyrzec broni, mającej jej zapewnić przewagę. To też w literaturze wojskowej omawia się obszernie i szczegółowo wszystkie możliwości wojny lotniczo-gazowej.

W zakresie obrony przeciwlotniczej ostatnio na pierwszy plan wysuwają się Niemcy. Z przyszłościową niemiecką gruntownością oblicza się u nich, ile czasu trzeba na ewakuację kina, szpitala więzienia, ile powietrza potrzeba na każdą osobę w ochronie. Na budowę schronów w samym tylko Berlinie wydano w roku bieżącym kilkanaście milionów złotych.

Tymczasem w różnojęzycznej literaturze wojskowej ściera się dwa obawy. Pierwszy to „Deuhetyści” czyli wyznawcy teorii włoskiego generała Deubeta, we dzie którego silne lotnictwo będzie mogło samo rozstrzygnąć wojnę, zanim się ugrupa armie lądowe. Teoria ta została przyjęta przez rząd włoski. Min. Balbo z wielką energią zwiększał włoską flotę powietrzną. Ma też gen. Douhet sporo zwolenników w innych krajach np. w Anglii. Przewodnicy tej teorii twierdzą że lotnictwo odegra mimo wszystko rolę drugorzędną, a bój rozstrzygną na ziemi: piechota, artyleria i czołgi. Do tego obozu zaliczają się między innymi Francuzi, gen. Nessel i marsz. Petain.

Włoski gen. Enrico Mattess doszedł do bardzo interesujących wniosków w zakresie bombardowania lotniczego. Twierdzi

on, że najniebezpieczniejsze będą bomby kruszące, wybuchowe, natomiast gazowe będą mniej straszne. Tego samego zdania są też fachowcy niemieccy, którzy na pierwszym miejscu umieszczają bomby kruszące na drugim pożarowe, a dopiero na trzecim — gazowe. Gen. Mattess przewiduje, że bomby kruszące walczyć będą zwykle po 100 kg., w tem 60—70 kg. materiału wybuchowego. Jeśli takich 200 bomb spadnie na pewną dzielnicę Turynu o powierzchni 70 hektarów (0,7 km.²) to na każde 20 metrów kwadratowych przypadnie 1 zabity i 3 rannych. Jeśli w czasie ataku będzie tam mieszkało 10.000 ludzi zginie 330, a 1000 odniesie rany. W nieco większej dzielnicy Mediolanu (90 hektarów) 300 bomb wybuchowych uśmierci 550, a zrani 1.650 ludzi.

Otóż, jeśli na te same miasta spadnie ta sama ilość ton gazów, straty w ludziach będą znacznie mniejsze, a materiałow (budynki) wprost niki. Po wielu zmudnych obliczeniach gen. Mattess ustalił, że 1 tona bomb kruszących (wybuchowych) da wynik: 16-20 zabitych i trzy razy tyle rannych a 1 tona gazu — 2 lub 3 zabitych i 100 rannych, z których większość wyleczy się w 8—14 dniach.

Są już również obliczenia orientacyjne co do czynnej obrony przeciwlotniczej. Fachowiec francuski, płk. Vauthier twierdzi, że do obrony miast również potrzebne będzie lotnictwo jak armaty przeciwlotnicze. W r. 1918 przypadał i zestrzelony samolot nieprzyjacielski na 3—4 działa przeciwlotnicze, będące w użyciu.

Jak się ongiś bawiono w zapusty... Reduty w XVIII wieku.

Hucznie obchodzono zapusty w dawnej Polsce... Balom, zabawom i kuligom końca nie było. Począwszy od Nowego Roku, aż do srody popielcowej rozbrzmiewały wszędzie gwar kapeli, tupot roztańczonych nóg, wesołe głosy rozbawionych, uczujących gości. „Dziś, dziś, dziś, podkoweczki dejcie ognia...” wybijano ogniste hucpoty, do rana trzęsły się ściany gościnnych, staropolskich dworów.

Podczas panowania Augusta III Sasa wszedł w modę w Warszawie nowy rodzaj zabaw publicznych — reduty. Początkowo urządzane dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki, już po kilku latach szalonego powodzenia, powiększono liczbę ich do pięciu w tygodniu: poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i niedziela, tak, że „ledwo sobie swawolnicy mieli czasu do wytchnienia przez piątek i sobotę”.

Na reducie zjawiano się w maskach, tylko „osoby pierwszej rangi” mogły je nie kłaść na twarz, lecz przywiązać do ramienia, albo zatknąć za kapelusze lub czapkę. Maską równała ze sobą wszystkich; dostojny pan bawił się pospółu z szwaczem, czy krawcem, hulał z nim i pił za pan brat, choćby nawet wiedział, że to człowiek „podłej kondycji”. Dopiero „gdy człowiek podły maskę zjął i chciał się z kim godniejszym spoufać, natychmiast zostali zafrontowani”.

Nietylko gmin przez całą redutę nie demaskował się — okryte maską chodziły osoby z najwytowniejszego towarzystwa, gdy nie chciały być poznane; często znów śledząc żonę, narzeczoną; również i damy ukrywały się pod maseczką, bardzo chętnie zabawiając się w dedekty wów. Najlubiejszą zabawą na reducie było wzajemne intrygowanie się masek.

Czyżby oczy tak błyszczą w czarnej maseczce, czyżby postać kryje się w hoga tym stroju hiszpańskiego ryceza? Któż jest ta mała, wdzieczna pasterka, śmiejąca się srebrzyście z pod białej maseczki? Niejedną godzinę chodził kawaler za wybraną damą nim dowiedział się kto zajął on ją. Czasem nie dowiedział się wcale, maseczka z wdziękami intrygowała go przez całą noc i znikała tajemniczo, gdy różowy świt zaglądał do balowej komnaty.

Dużo tańczono na redutach. Niezmordowana kapela grała ciągle, a niestrudzone w tańcu pary zdawały się, że w zapale roznośną ściany redutowych sal’.

Byli jednak i tacy, którzy nie bawili się ani intryga, ani tańcem — ci zasiadali do stolika z kartami i poszukiwali sobie kompana grałi zapamiętałe do samego ranka.

Bezpieczeństwa na sali strzegła warta gwardji koronnej przy drzwiach wchodzących: czterech żołnierzy za drzwiami i dwóch z oficerem pośredku sali. Kto zajął chowywał się krzykliwe i nieprzyzwoicie

Na zestrzelenie 1 samolotu zużywano aż 5.000—6.000 pocisków. Od tego czasu jednak artylerja przeciwlotnicza zrobiła znaczne postępy.

Tygodnik „Kobieta Współczesna”

Ukazał się numer gwiazdkowy 43/44 tygodnika „Kobieta Współczesna”, ostatni 1933 roku, obitujały w cały szereg ciekawych i aktualnych artykułów. Artykuł wstępny „Kiedy powstanie naród europejski” — M. Czapskiej; „Dziedzictwo XIX wieku” — A. Oderfeldówny; d. c. sylwetek kobiet w P. O. W. — I. Jabłowskiej; „Niebezpieczeństwo zniewierścienia” — K. Muszałówny; Nowela p. t. „Drobiazg” — M. Dąbrowskiej. W dziale powieściowym znajdujemy fragment powieści z „Cale życie Sabiny” p. t. „Sobieska” — H. Boguszewskiej; Poezja grafi drobnej St. Ostoi, Chrostoskiego, Z. Niesiołowska, Rothertowa; „Teatr w życiu” — Natalia Kuczyńska, Sprawozdanie N. Samotyhowej z Instytutu Propagandy Sztuki; Dział recenzyjny zawiera sprawozdanie z książek p. t. „Pod znakiem poetów” — Z. Niesiołowska Rotherowa, oraz teatryków — Janc. W. dziale praktycznym „Musisz być piękna” — R...a, opis roboty ręcznej „Sweater sportowy” — Henriette. Numer pięknie ilustrowany reprodukcjami drzeworytów St. Ostoi — Chrostoskiego, uzupełniająca poezje p. t. „W Wigilię” — K. Hlakowiczówna i „Mróz” — K. Wierzyńskiego.



PROSZEK Z KOGUTKIEM
(MIGRENO-NEURALGJE)
USUWA NAJOPRZYJAZNIEJSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGJE,
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZEK TŁO WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ZAPASZCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z KOGUTKIEM

rostwo w Świętochłowicach ukarało Chodalskiego z Lipin za obrazę narodu polskiego na 2 miesiące aresztu.

(—) Polscy „nieśmiertelni” ubezpieczają się na życie. Towarzystwa ubezpieczeniowe postawiły sobie za cel ubezpieczenie na życie polskich „nieśmiertelnych”, podobnych do Akademii Literatury”. Podobno jeden z członków Akademii podał już w jednym z towarzystw polisę ubezpieczeniową na życie w wysokości 50.000 złotych.

(—) Autobus zaskwestrowany na szosie. Między Grodzcem a Będzinem kursowały doniedawna jeszcze 4 autobusy. Ostatnio 2 zostały wycofane z powodu trudności finansowych ich właścicieli.

Onegąd znów i ta liczba zmniejszyła się wśród ciekawych okoliczności i połączenie między Grodzcem a Będzinem utrzymuje tylko jeden autobus.

Oto gdy autobus z pasażerami zatrzymał się na szosie podjeżdżał doń w towarzystwie policjanta sekwestrator urzędu skarbowego w Będzinie i pokazał swoferowi nakaz wyrozdowy, zaskwestrował autobus.

Pasażerowie, zaskoczeni sekwestrem na szosie, radzi nie radzi, musieli opuścić autobus i udać się pieszo do domów.

Autobus został dostawiony do urzędu skarbowego w Będzinie.

Falszywe dyplomy

Krakowski sąd okręgowy rozważał sprawę, będącą epilogiem głośnej sprawy czasu w kołach uniwersyteckich afery. Na ławie oskarżonych zasiadli: dr. Maks Szmalcbach oraz Adolf Kleimann, dentysta. Byli oni oskarżeni o przekupstwo i urzędniaku wydałemu lekarskiego uniwersytetu jagiellońskiego, Michała Kipera. Maks Szmalcbach uzyskał w r. 1931 dyplom dolołtora medycyny na uniwersytecie w Pradze i pragnął go nostryfikować na uniwersytecie jagiellońskim. Ponieważ warunki nostryfikacji są bardzo ciężkie, Szmalcbach za pośrednictwem Kleimanna, porozumiał się z Michałem Kiperem, ówczesnym sekretarzem wydziału lekarskiego U. J. Kiper za sumę 600 dol. zgodził się ułatwić mu nostryfikację dyplomu.

Dzięki różnym machinacjom Szmalcbach uzyskał te nostryfikacje. Tenże Kiper również przez sfalszowanie dokumentów ułatwił mu uchylenie się od wojska. Kiper był oskarżony także o pobieranie łapówek od studentów, wstępujących na wydział lekarski uniwersytetu i był za to uwieszony. Nie doczekał jednak do sprawy, gdyż zmarł w więzieniu.

Na rozprawie przesłuchano kilkadziesiąt świadków, między innymi kilku profesorów uniwersytetu. Rozprawa toczyła się przy szczerzej zapelnionej sali. Po całości ennych badaniach sąd skazał Adolfa Kleimanna na 2 i pół roku a Szmalcbacha na półtora roku więzienia.

(—) Proces o ukrycie spadku. W tych dniach rozpocznie się w Poznaniu ciekawy proces o przywłaszczenie sobie ukrytego skarbu. Mianowicie w lipcu ub. r. Stefan Flaum otrzymała w spadku szp. p. przy ul. Zwierzynieckiej. Przy porządkowaniu tych szop jeden z pracujących robotników znalazł skrzynkę, ukrytą w węglu a w niej banknoty na kwotę około 9.000 zł. Pieniądze te miał robotnik ów, niejaki Gasczak przywłaszczyć sobie dając współnikom za milczenie po tyśiąc złotych, a resztę ukryć u współniczek, które znów kolezi złożyły pieniądze na księżkę p. K. O. Sprawa ta szybko wyszła na jaw. Spadkobierczynie zażądała zwrotu pieniędzy, a w najbliższych dniach sąd sprawę rozstrzygnie.

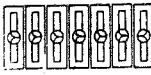
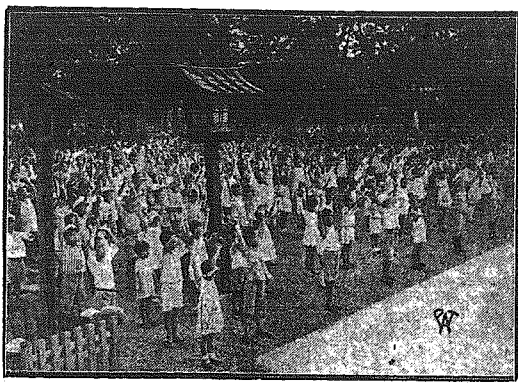
Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nie grozić nie będzie. Zapisujcie się do L. O. P. P.

Z KRAJU

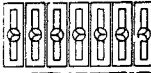
(—) Autostrada Warszawa — Kraków. Ministerstwo komunikacji powzięło projekt budowy na wzór zagranicy wielkiej autostrady przez województwo łódzkie, która ma być drogą, prowadzącą z Warszawy do Krakowa oraz przez Katowice i Cieszyn. Obecny projekt uzyskał aprobatę władz rządowych i roboty asfaltowe przy budowie odcinka tej drogi powierzono firmie warszawskiej. Budowa odcinka szosy asfaltowej z Tomaszowa Mazowieckiego do Piotrkowa rozpocznie się podczas wiosny roku bieżącego i finansowana będzie przez fundusz pracy. Istniejący również projekt rozpoczęcia tych robót i na innych odcinkach autostrady, jak Piotrków — Częstochowa itd.

(—) Królewska Huta zabiega o moratorium. Miasto Królewska Huta przeżywa ostatnio ostry kryzys finansowy skutkiem nadmiernych obciążeń świadczenia mi na rzecz ofiar bezrobocia. Liczba bezrobotnych wynosi ostatnio około 15.000 co wraz z rodzinami czyni około 40.000 osób, czyli połowę mieszkańców Królewskiej Huty. Szukając dróg wyjścia z przykrego położenia, miasto stara się zdobyć moratorium przy spłaceniu odsetek od pobranych pożyczek.

(—) Ukazanie wybróków hitlerowskich w Polsce. Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie ukarała Jadwigę Dziedzielową na 3 tygodnie aresztu za obelżywe wyrażenie o państwie polskiem. Teżoż dnia skazany został Jan Knopi i Henryk Wikarek za wywieśnienie na przewodach telefonicznych sztandaru hitlerowskiego, każdy po 3 miesiące więzienia. Datę sta



Nowe zastosowanie radia w Japonii.
Radio znalazło ostatnio w Japonii nowe zastosowanie, mianowicie przy lekacjach gimnastyki. Na zdjęciu gimnastyka japońskiej dziewczyny szkolnej pod komendą i przy dźwiękach, nadawanych przez radio.



Ze świata

[X] **Wystawa mikroskopów.** W Londynie otwarta została wystawa mikroskopów, mająca na celu popularyzację tego przyrządu naukowego, a także wykazanie piękna zwykłych przedmiotów, widzianych przez szkło powiększające. Na wystawie znajduje się szereg różnych typów mikroskopów, począwszy od najprostszyczych szkolnych, aż do bardzo skomplikowanych, używanych przez detektywów podczas badań daktyloskopijnych, lub stosowanych przez urząd celny. Jako eksponaty przeznaczone do oglądania przez mikroskop znajdują się włoski na liściach pokrzywy, pyłek kwiatów, zęby królika, kropki krwi ludzkiej, kawalki skóry i t. p. W katalogu wystawy zamieszczona jest jako motto sentencja, iż „używanie mikroskopu podobne jest do posiadania stałego biletu podróży do nowego świata”.

[X] **Tajemnicza stacja radiowa im. gen. Kutjepowa.** Mniej więcej przed rokiem donoszono, że istnieje tajemnicza stacja radiowa im. Kutjepowa, która przysparza swoją propagandą przeciwsowiecką dużo kłopotów Moskwie.

Obecnie „Charbinskoje Wremia” donosi o istnieniu stacji powyższej, nadającej audycje na fali długości około 52 mtr. trzy razy na tydzień — w niedziele, wtorki i czwartki.

Dla zagłuszenia tej potajemnej radiostacji, władze sowieckie musiały wybudować trzy potężne stacje radiowe w różnych częściach kraju.

[X] **Spis ludności w Czechosłowacji.** Wyniki spisu ludności w Czechosłowacji dokonanego w r. 1930 opracowane zostały i sformułowały, iż kraj ten liczył w tym roku 14,479,565 mieszkańców, z czego:

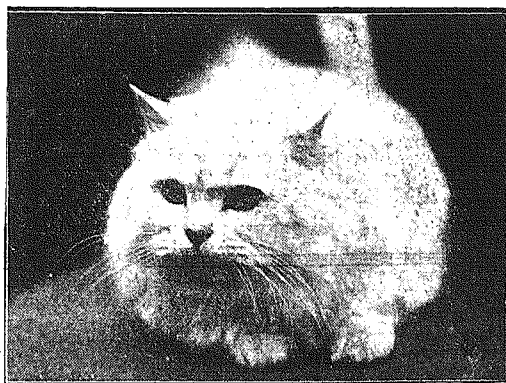
66,91 proc. czyli 9,688,770 Czechosłowaków, 22,32 proc. czyli 3,231,688 Niemców, 4,78 proc. czyli 691,923 Węgrów, 3,79 proc. czyli 549,169 Rusinów, 1,29 proc. czyli 186,642 żydów, 0,57 proc. czyli 81,737 Polaków etc. Pod względem wyznaniowym ludność Czechosłowacji dzieli się na: 10,831,969 (73,54 proc.) katolików, 1,129,758 (7,67 proc.) ewangelików, 793,383 (5,39 proc.) husytów, oraz 585,041 (3,97 proc.) greko-katoików.

Czerwony Krzyż

gościem Japonii

W dniach od 19 do 29 października 1934 r. odbędzie się w Tokio 15-ta międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża. Zaproszenia zostały już wysłane do wszystkich państw i Japończy przy

puszczają, że na konferencję przybędą bardzo licznie delegaci z całego świata. Wobec niezmiernie drogiego kosztu przejazdu (z Ameryki około 250 dolarów, a z Europy przez Suez mniej więcej 2,500 złotych), główny komitet w Tokio wyjednał szereg ulg dla cudzoziemskich delegatów, licząc się z tem, że bez zniżek i odpowiednich udogodnień tylko niewiele mogłoby przybyć do „Kraju Wschodzącego Słońca”. Inicjatywie Japońskiego Czerwonego Krzyża poszły na rękę wszystkie tamtejsze towarzystwa okretowe. Zadeklarowały one zniżkę 15-20 procentową dla delegatów obcokrajowców i ich rodzin. W tym celu wystarczy tylko poświadczanie, że dana osoba jedzie jako delegat Czerwonego Krzyża na konferencję. 20-procentową zniżkę od zwykłych cen zgłosiły również wszystkie większe miasta. Zniżka ta obejmuje też rodziny delegatów. Jeszcze większą, bo 30-procentową zniżkę przyrzekło Towarzystwo Linij Lotniczych t. zw. Nihon Koku Yuso Kaisha. Największym atoli udogodnieniem dla cudzoziemców będzie piękny gest Ministerstwa Kolei Żelaznych. Oto każdy delegat cudzoziemiec i jeden członek jego rodziny otrzymają w chwili wylądowania w Japonii bezpłatne bilety pierwszej klasy, upoważniające do przejazdu na wszystkich liniach kolejowych w Japonii, Korei i południowej Mandżurji w czasie trwania konferencji. Wobec tych udogodnień prawdopodobnie wielu cudzoziemców po przybyciu do Japonii, zastanowi się poważnie, czy brać udział we wszystkich obradach kongresu czy też zwiędzać zadarmo „Kraj Wschodzącego słońca”.



Z londyńskiej wystawy kotów.
Piękny okaz kota szerszylowego, nagrodzony na wielkiej wystawie kotów, urządzonej w Cristal Palace w Londynie.

Czy wiecie że...

...włoski komisarz turystyki ogłosił następujące dane, dotyczące się ruchu turystycznego we Włoszech za 9 miesięcy ub. roku: Koleją przybyło — 771,000 osób, innymi drogami i ładowniami — 1,227,000, drogą powietrzną i morską — 92,000. Ogółem w r. 1933 2,090,000 osób.

...niedawno zmarła pewna Meksykanka De la Roca, przeżyła 170 lat, bijąc rekord długości życia człowieka

[X] **Zakaz konkursów piękności na Węgrzech.** Na Węgrzech podobnie jak we Włoszech i w Niemczech, ma być wydany zakaz urządzania konkursów piękności. Związek stowarzyszeń społecznych wręczył rządowi memoriał, w którym domaga się by władze zabroniły ze względu etycznych urządzić wybory królowych piękności.

Szkolki między sobą.
Dwaj Szkolki spotykają się.
— Halo, Peters, nie widzieliśmy się ośm lat! Musimy wejść do baru i wypić po szklance za nasze zdrowie!
— Słuchaj no, — odpowiada Peters, — ale ostatnim razem ja płaciłem za piwo.
(Tit-Bits).

Paradoks.
Profesor historii wyklada:
— Po wygaśnięciu dynamitu Karolingów losy Rzeczy Niemieckiej wisiły na włosku, a włoskiem tym był Karol Łysy.
(Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PONIEDZIAŁEK, 8 STYCZNIA.
7:00 Audycja poranna. 11:40 Przeglad Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka 12:30 Wiadom. meteor. 12:33 Muzyka. 12:55 Dziennik pol. 15:25 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka gramof. 15:45 Chwilka lotnicza i przeżyciowa. 16:25 Koncert. 17:50 16:40 Lekcja francuskiego. 16:55 Koncert. 17:50 18:40 Muzyka rolnicza. 18:00 Odczyt. 18:20 Audycja żołnierska. 18:45 Muzyka gramofon. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Feljeton muzyczny. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Koncert. 21:00 Odczyt aktualny. 22:00 Muzyka gramofon. 22:30 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05—23:30 Muzyka taneczna.

WTOREK, 9 STYCZNIA.
Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kW.
7:00 Audycja poranna. 11:40 Przeglad Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka 12:30 Wiadom. meteor. 12:33 Muzyka. 12:55 Dziennik pol. 15:25 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka gramofonowa. 16:25 Skrzynka P. K. O. 16:40 Odczyt. 16:55 Koncert. 17:50 Wiadomości rolnicze. 18:00 Odczyt. 18:20 Muzyka gramofonowa. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Feljeton aktualny. 19:40 Wiadomości sport. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 „Palestrant” — operetka w 3 aktach F. Zella i R. Genee. 22:45 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 8 STYCZNIA.
7:00 — 12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30 Transm. z Warsz. 12:33 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 15:20 Wiadomości gospod. 15:25 Trans. z Warsz. 15:40 Wiadomości strażackie. 15:45—17:50 Trans. z Warsz. 17:50 Porady radiotechniczne. 18:00—18:45 Transm. z Warsz. 18:45 Muzyka gramofon. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25 Transm. z Warsz. 19:43 Wiadomości sportowe. 19:47 — 22:00 Transm. z Warsz. 22:00 Muzyka gramofon. 22:30 Trans. z Warsz. 23:00 Odczyt. 23:15—23:30 Transm. z Warszawy.

WTOREK, 9 STYCZNIA.
Katowice — hala 408,7 m. moc 16 kW.
7:00 — 12:05 Tr. z Warsz. 15:20 Wiadom. gosp. 15:25 Transm. z Warsz. 15:40 Muzyka gramofon. 16:00 — 16:55 Transm. z Warsz. 16:55 Muzyka gramof. 17:05 Transm. z Warsz. 17:00 Audycja dla dzieci. 18:00—19:05 Transm. z Warszawy. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25—23:30 Transm. z Warszawy.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

— Piękna para — dodał bez pytania kelner.

— Ja znam — mruknął Marjan. — Wysoka blondynka, bardzo zgrabna... Nazwywa się Ro... Ro...

— Coś tak na Ro... — potwierdził kelner. — Tak, wysoka blondyna, proszę szanownego pana.

Marjan dowiedział się czego chciał. Wsunąłszy kelnerowi w rękę dziesięć złotych, poprosił go odniechcenia, żeby o nim nikomu nie opowiadał, bo chce wpiersi kilka dni wypocząć, a potem dopiero przypomnieć się znajomym, którzy tu ma mnóstwo, i poszedł do swego pokoju na górę. Trzasł się jak w febrze. Sytuacja była jasna. Monika „zadawała się” ze Szreniawą od dłuższego czasu. Wszak widział ją w Europejskiej z porucznikiem-lotnikiem, czego się potem wyparła. I wtedy ten telefon — Marjan uderzył się ręką po czole! Przecież on wyraźnie powiedział: Szreniawa, a Monika udawała, że to było do Asii.

— Cieszka cholera! — kłął półgłosem, przechadzając się nerwowo. — Co ona sobie myśli? Jak ona to chce zrobić? To ja niby dam się odpałić tak bez niczego? Czekaj, psiajucho! Nie uda ci się, nie!

Zapukano do drzwi i kelner wniósł kieliszek. Marjan rzucił się na jedzenie jak zgłodniały wilk i zapisawszy je solidnie wodką, zaczął się rozbierać. Zdjął kurtkę i kamizelkę i gdy odpiął krawat i kol-

nierzyk, z pod rozchylonej koszuli wyjrzał szkaplerz i medalion z fotografii Moniki. Stał przy otwartym oknie, chłódząc się rześwierzchem powietrzem nocy. Chwilę patrzył na gwiazdziste niebo, poczem odwrócił się i, spojrzawszy na łóżko, ukląkł przy nim instynktownie, żeby odmówić pacierza. Tęgo zwyczaj, wyniesionego z rodzicielskiej chaty, nie zanichał dotychczas.

Ale modliły się tylko usta. Sam nie zdawał sobie sprawy, że szepcąc machinalnie święte słowa pacierza, zadawał im bliźniaczy kłam nienawistnemu myślam.

ROZDZIAŁ IX.

Nika ani przeczuwała, co jej grozi. Szalała beztroško, budząc zachwyty i nawiść. Pan Zygmunt przedłużył swój pobyt w Kazmierzu ze względu na nią. Krysi asystował grzeźnicie, lecz już tylko grzeźnicie, Nikę atakował pokryjomu, nie chcąc zadzierać ze Szreniawą. Sam nie zdawał sobie sprawy, do czego dążył. Nie chciał mu jej odbijać i nie zakochał się. Poprostu Nika drażniła go w wysokim stopniu, wprawiając w stan takiego podniecenia, że był gotów do krawichowych wybryków. Kokietaowała go, a jednocześnie odpychała. W jej sprytnie głowce kielkowały nowe nadzieje. Dowidywała się dyskretnie o lego stan majątkowy i stosunki rodzinne, zastana wiając się, czyby to jednak nie była lepsza „gratka” od Szreniawy. Obok tej sprawy pochłaniała ją szczególnie zainteresowanie się Hala. Nienawidziła jej za chłód, elegancję, dobre ułożenie i „pretensje” do Szreniawy i, czując się, pomimo swej urody, czemś niższym od niej, pyszniła się, że ona go podbiła. To ostatnie starała się podkreślać na każ-

dym kroku. A biedna Hala, widując często Szreniawę, kochała się w nim coraz rozpaczliwiej.

Po upałach nastąpiła para chłodnych dni i zamiast na plażę chodzono na spacer. Nika często przyłączała się do Hali i brała ją pod rękę. Bohdan dziwił się temu i irytował. Rzadko mu się teraz udawało być z Niką sam na sam i podczas spacerów starał się odciągać ją na stronę. Hala czując, że jest piątem-kolem u wozu, starała się ze swej strony zostawić ich samych. Cóż kiedy za chwilę Nika znów się zjawiała i biorąc ją w pól, szczeniotała:

— Nie, Bodziu, nie chce... Gniewasz się, to wracam do panny Hali.

Raz Bohdan nasrożył się i odszedł. Hala, która ciągle go szukała oczami, zobaczyła, że idzie sam na końcu gromadki.

Nika chichotała srebryście.

— No, niech pani powie!... Tak się ciągle obraża! Doprawdy, nie pojmuje, czego on o ode mnie chce. Pani go dawniej zna, niż ja. Czy on zawsze był taki drażliwy i wymagający?

Hala nie odpowiedziała. Nika trzepała dalej:

— Co ja też mówię! Przecież pani nie mogła go poznać z tej strony. Chyba, że państwo flirtowali. No, niech się pani przyzna, panno Haleczko. Mnie jeszcze wtedy nie znał.

Hala milczała. Nika, nie spuszczając z oka jej spokojnego profilu, trąkotała dalej:

— Niech pani sobie wyobrazi, panno Halusiu, on chce mnie wciąż całować. Przecież...

Hala szarpnęła się energicznie.
— Proszę, niech mnie pani puści. Nie

jestem ciekawa jej zwierzeń.

W pięknych oczach Niki zamigotały zle błyski.

— Nie puszcze. Lubie panią i nie puszcze. Mam do pani zaufanie. Dlaczego pani nie chce mnie słuchać? Czy przez zazdrość? No, doprawdy, przykro mi, ale cóż ja temu winna, że Bodzio wybrał mnie a nie panią? Zresztą, jeżeli mi będzie tak dokuczal, to go pani odstąpię — za przyjaciela, dobrze?

— Ja nie chcę się z panią przyjaźnić — rzekła Hala ostrzej, niż zamierzała.

Nika śmiała się cicho, złośliwie.

— Nie chce się pani ze mną przyjaźnić? A dlaczegoż to? Czemu ja gorsza od pani?

— Może i lepsza, ale ja nie chcę. Niech mnie pani puści!

— Pani mi nie może darować, że odbiłam pani Bodzia...

— Wcale mi go pani nie odbijała — przerwała ironicznie Hala.

— Jaka ambitna! Pani myśli, że ja nie czuję, że pani mna gardzi? Niech mi pani powie, co mi pani ma do zarzucenia? Że jestem piękniejsza od pani?

Wyprzeźdli daleko resztę towarzystwa i szły teraz wąską ścieżką leśną. Hala wyrwała się Nice, stanęła i, patrzając jej w oczy, rzekła dobitnie:

— Powiem pani otwarcie raz na zawsze, to może mnie pani zostawić w spokoju. Mam pani do zarzucenia to, że pani nie kocha pana Szreniawy i że go pani zdradza, jak ostatnia ko-ko-ta!

Nika zatrzęsała się ze złości. Hala omyliła się, sądząc, że ją tym epitetem obrazi. Dotknęła ją tylko swoim tonem, w którym brzmiała bezgraniczna pogarda dobrej i czystej kobiety dla kokoty a podług Niki — „damy” dla „holoty”.

(D. c. n.)